

Emigracyjne konstatacje Jerzego Giedroycia i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego z 1983 r. Perspektywa francuska i włoska

Wprowadzenie

W Polsce mieszka ponad 38 mln Polaków². Dodatkowo, około 21 milionów Polaków i osób pochodzenia polskiego zamieszkuje poza terytorium naszego kraju. Polonia stanowi więc niemałą część ludności świata. Polacy emigrowali w różnych okresach i z rozmaitych powodów: politycznych, ekonomicznych, narodowościowych, rodzinnych i innych. Zjawisko to trwało z różnym natężeniem do lat dziewięćdziesiątych XX w.³ Za cezurę czasową znaczącej (Pierwszej) Wielkiej Emigracji Polaków o podłożu politycznym, uznaje się lata 1830–1831 związane bezpośrednio z upadkiem powstania listopadowego, a także fiasko powstania styczniowego 1863 r.⁴ Trwająca do około 1870 r., objęła kilkanaście tysięcy Polaków, głównie z wyższych warstw społecznych. Z upływem lat, napływ emigrantów wzrastał, a z nim rozszerzał się przekrój społeczny migrantów, obejmując głównie (ale nie wyłącznie) chłopów, w mniejszym zakresie inne warstwy społeczne. Skupiska Wielkiej Emigracji znajdowały się we Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych oraz w państwach niemieckich. Ze względu na istnienie sporów wewnątrz emigracji (głównie na tle przyczyn klęsk powstań narodowych, postaw

¹ Dr n. hum. w specjalności historia; pg64@interia.pl, ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-5940-9105>.

² Stan na 31 marca 2021 r. to 38 mln 208 tys. Zob. Tab. nr 7. Stan i ruch naturalny ludności [w:] GUS, *Biuletyn statystyczny nr 04/2021*, s. 44.

³ Szerzej: T. Głowiński, *Polonia i Polacy poza granicami kraju*, http://wspolnotapolska.org.pl/30lat/polonia_i_polacy.php (dostęp: 10.09.2021).

⁴ Zob. szerzej: *Emigracja postyczniowa 1863 roku*, red. E. Niebelski, Lublin 2010.

wobec sprawy chłopów oraz wizji przyszłościowych) doszło do podzielenia się emigrantów na trzy obozy: demokratyczny, plebejsko-radykalny, konserwatywno-ziemiański⁵.

W latach 1870–1913 miała miejsce druga fala emigracji, tzw. emigracja ekonomiczna, która objęła 3,5 mln osób. Wychodźcy osiedlali się głównie w Europie Zachodniej oraz Ameryce Północnej (USA) i Południowej (Argentyna, Brazylia). Istniała i nadal istnieje emigracja czasowa, mająca głównie podłoże ekonomiczne⁶. W trakcie trzeciej fali emigracyjnej w dwudziestoleciu międzywojennym, z Polski wyjechało 2,5 mln rodaków, z których większość była w wieku produkcyjnym. Podczas drugiej wojny światowej notowano kolejną falę emigracji, która liczyła 3 mln Polaków (niemały odsetek był artystów, naukowców, polityków i wojskowych). Zakończenie wojny nie powstrzymało procesu emigracyjnego. Głównie ze względów politycznych, w latach 1945–1955 Polskę opuściło 600 tys. obywateli, a w latach 1956–1979 kolejne 800 tys. Możliwość opuszczania naszego kraju przyczyniła się do następnych fal emigracyjnych⁷.

W historiografii nie brak analiz i syntez na temat zarówno samej emigracji, jej przyczyn, skutków, ugrupowań, ruchów narodowo-niepodległościowych, jak i poszczególnych migrantów⁸. Warto podkreślić, że emigracja jako zjawisko socjospołeczne na podłożu politycznym wpisywała się w cały okres zaborów. Powstawały znaczące ośrodki emigracyjne w krajach europejskich (np. we Francji, Wielkiej Brytanii) jak i zamorskich (USA, Kanada, Brazylia i inne). Nie wdając się w głębsze analizy przyczyn i skutków dziewiętnastowiecznej emigracji, należy skonstatować, że główną jej przyczyną była wzmagająca się represyjność wobec Polaków

⁵ M. Kręcisz, *Wielka Emigracja. Przywódcy, koncepcje, działania*, „Acta Juvenum” 2017, t. 2, s. 97–102.

⁶ Por. P. Gluła, *Problematyka migracyjna XX wieku a troska Kościoła katolickiego o wychodźców sezonowych na przykładzie diecezji tarnowskiej w latach 1910–1913*, „Historia Slavorum Occidentis” 2021, nr 4(31), s. 149–171.

⁷ Zob. M. Kaczmarek, *Geneza i rozwój prasy polonijnej oraz emigracyjnej*, „Rocznik Prasoznawczy” 2012, t. 6, s. 171–191.

⁸ Przykładowo: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*. t. XI: *Między irredentą, lojalnością a kolaboracją. O suwerenność państwową i niezależność narodową (1795–1989)*, red. W. Wrzesiński, Toruń 2001; K. Marchlewicz, *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831–1863)*, Poznań 2008.

na zaanektowanych terenach przez zaborcze kraje. Nie można zapominać też o migracjach z przyczyn ekonomiczno-gospodarczych. Podobnie było w okresie Polski „ludowej”. Nie mały odsetek emigrantów stanowiły osoby o przekonaniach antykomunistycznych, dysydenci, jednak większość stanowiły osoby czasowo lub na stałe opuszczający Polskę z przyczyn ekonomicznych⁹. Ośrodki emigracyjne, pomimo, że nierzadko były wewnętrznie skłócone i skonfliktowane, dawały impuls i dążyły do odradzania się narodu i wolnego państwa polskiego. Powstawały komitety, związki i stowarzyszenia¹⁰. Nadto, co istotne, były one ostoją kultury polskiej, patriotyzmu i katolicyzmu. Nadawali temu ton zarówno politycy, pisarze, jak i działacze niepodległościowi, a także duchowni. Emigranci, czuli się jednak wygnańcami, okazując miłość i tęsknotę za wolną i niepodległą Ojczyzną. Rozmowy, wspomnienia, diariusze, listy, tworzona poezja patriotyczna, kultywowanie świąt, rocznic, pamięć o zmarłych, zamordowanych, a nade wszystko kontakt z rodakami w kraju i wiele innych działań, świadczyło i nadal podtrzymuje oraz ugruntowuje więzi z narodem i ziemią ojczystą.

Szczególnie w dzieje emigracji polskiej wpisał się XX w., w którym doszło do Drugiej Wielkiej Emigracji z Polski¹¹. Warto uwzględnić uwarunkowania i wydarzenia w Polsce pod koniec i po zakończeniu II wojny światowej. Przejęcie rządów przez komunistów i ideologiczna walka z narodem, Kościołem, ugrupowaniami niepodległościowymi, partiami i stronnictwami prawicowymi, stała się powodem kolejnych migracji poza zniewoloną Polskę¹². Dość wspomnieć chociażby lata 1956, 1968, 1970, 1976, 1980, 1981 i kolejne. Specyficzną formą walki z narzuconą komunistyczną ideologią, a także dyskryminacją na tle światopoglądowym, były od zawsze emigracje ze względów politycznych. Nie mała

⁹ Szerzej: M. Jaźwińska, W. Lukowski, M. Okólski, *Przyczyny i konsekwencje emigracji z Polski*, Warszawa 1999.

¹⁰ *Polskie wychodźstwa popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie w XIX wieku*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1982, s. 194–252.

¹¹ Szerzej: *Druga wielka emigracja 1945–1990*, cz. 1: A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, cz. 2: P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, cz. 3: R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999.

¹² J. Molenda, *Zwiąć za wszelką cenę. Słynni uciekinierzy i emigranci z PRL*, Warszawa 2020, *passim*.

część emigrantów, głównie inteligencji polskiej, nie zdecydowała się powrócić do Polski po zakończeniu II wojny światowej. Komuniści nieustannie namawiali emigrantów do powrotu do Polski. Świadczą o tym publikowane w ideologicznym tonie artykuły i materiały prasowe¹³.

W powojennej historii Polski można wyodrębnić kilka podokresów – lata 1945–1947, 1948–1950, 1951–1956, 1957–1968, 1970–1980, 1981–1983, 1984–1989, charakteryzujących się różną aktywnością polityczną, przewagą problemów własnych lub wzmożonym zainteresowaniem sytuacją w kraju, zakresem, metodami i formami wsparcia różnych organizacji antykomunistycznych w Polsce i poza jej granicami. W czterdziestopięcioleciu Polski „ludowej” zmieniał się również stosunek Zachodu do polskiego rządu londyńskiego, będącego symbolem i ośrodkiem decyzyjnym emigracji politycznej. Niekorzystne było podejście władz krajowych do postępującej powojennej emigracji politycznej i samej Polonii. Układ stosunków międzynarodowych i sytuacja wewnętrzna w Polsce wyznaczały skalę możliwości oddziaływania na środowiska emigracji politycznej, kształtując pozytywne relacje do ojczystego kraju¹⁴. Mnogość różnorodnych aspektów, problemów związanych z dziejami emigracyjnymi Polaków oraz ich życiem, pracą, walką o wolną Ojczyznę na obczyźnie, nie obejmuje w pełni żadna dotychczas wydana publikacja. Jedną z obiektywnych przyczyn jest wielkie rozproszenie zasobów archiwalnych¹⁵. Specyfika danego kraju, w którym przyszło żyć, mieszkać, działać poszczególnym emigrantom, była i jest różnorodna. Stąd w tekście ujęto podejście, rozumienie i swoiste postulaty prezentowane w latach osiemdziesiątych XX w. na tle emigracji powojennej przez dwóch sztandarowych przedstawicieli inteligencji emigracji polskiej – Jerzego Giedroycia i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Rzecz oczywista, że nie z wszystkimi musimy się zgadzać, mając odrębne zdania i argumentacje. Z perspektywy czasu okazało się, że zarówno Giedroyc jak i Herling-Grudziński w istotnych kwestiach dotyczących rozwoju sytu-

¹³ Przykładowo: T. Rubach, *Polacy z Francji masowo wracają do kraju*, „Naprzód. Organ Polskiej Partii Socjalistycznej” 23 VIII 1947 r.

¹⁴ Por. *Emigracyjne miscellanea. Studia z dziejów polskiej emigracji politycznej 1939–1990*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2017.

¹⁵ Zob. *Archiwalia do dziejów polskiej emigracji politycznej z lat 1939–1990*, red. S. Łukasiewicz, M. Olczak, Warszawa 2018.

acji w Polsce mylili się, podobnie jak wielu innych polityków i działaczy w kraju. Celem artykułu nie jest wykazywanie subiektywnych, nierzadko nietrafnych opinii i sądów Jerzego Giedroycia i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, ale przedstawienie ich punktów widzenia spraw emigracyjnych na przykładzie ich własnych spostrzeżeń i relacji (w określonych kontekstach).

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, na emigracji powstały dwa niezależne, a nawet w wielu kwestiach odmienne, wybijające się spośród innych, ośrodki życia polityczno-kulturalnego. Mowa o Londynie oraz Paryżu. Pierwszy charakteryzował się swoistym rozdrobnieniem wychodźców jeszcze z czasów wojny, drugi zaś – to Instytut Literacki, w którym główną rolę odgrywał Jerzy Giedroyc (nazywany „księciem”, „hrabią”, „redaktorem”) i skupione wokół niego towarzystwo intelektualistów. Jednym z głównych spornych tematów, już na początku lat pięćdziesiątych XX w., można rzec zapatrywać ideologicznych i wizji, był ich stosunek do miejsca Polski i jej granic w powojennej Europie oraz polskiej polityki zagranicznej. Ośrodek w Londynie charakteryzował konserwatywny i przedwojenny układ polityki wewnętrznej i zewnętrznej Polski. Natomiast paryskie centrum Kultura dopuszczało konieczność ustępstw politycznych względem sąsiadów Polski, a także stosunków międzypaństwowych, mających za cel porozumienie między uciśnionymi narodami, spotkań elit politycznych, czy współpracę środowisk intelektualnych. Zapatrywania te i snute wizje wynikały raczej z przekonania, że państwa zachodnie zaakceptowały pokojowej koegzystencji z komunistycznymi reżimami Europy Wschodniej¹⁶.

Patriotyzm i emigracja

Jedną z immanentnych cech autorytaryzmu, jako cechy komunizmu, jest brak pluralizmu, a także narzucanie wszystkim obywatelom jednej ideologii. Państwo totalitarne zawsze ma do dyspozycji aparat przymusu, a obywatel jest wówczas wobec takiego instrumentarium bezsilny. Stąd też, jedną z form walki z reżimem komunistycznym były emigracje. Od-

¹⁶ K. Grygajtis, *Federalizm paryskiej „Kultury” i jego twórcy – Jerzy Giedroyc i Juliusz Mieroszewski*, „Państwo i Społeczeństwo” 2006, nr 4, s. 98.

rębnym zagadnieniem były emigracje przymusowe (z przyczyn politycznych), a innym, podyktowane sytuacją ekonomiczną konkretnych jednostek. Niewątpliwie czynnikiem ważnym i nie budzącym zdziwienia były emigracje „mieszane” (przyczyny polityczne i ekonomiczne na tle sytuacji zarówno kraju, jak i poszczególnych rodzin). Słusznie zauważył Sławomir Łukasiewicz, że „emigracja polityczna na Zachodzie identyfikowana była od 1944 r. jako zagrożenie przez *de facto* sprawującą w kraju władzę partię komunistyczną PPR i PZPR”¹⁷. Ważne miejsca zajmują prace poświęcone postaciom życia emigracyjnego¹⁸. Pośród nich na czołowe miejsca wybijają się znane osobowości polskiej emigracji powojennej, w tym Jerzy Giedroyc (Francja) i Gustaw Herling-Grudziński (Włochy) i inni. Niebagatelną rolę w całym powojennym okresie komunistycznego zniewolenia Polski i innych krajów europejskich, odegrał ośrodek paryskiej „Kultury”, o którym już powstało nieco publikacji¹⁹.

Nie można zapominać, że istotną rangę, odzwierciedlaną w badaniach i analizach historii emigracji w czasach powojennych ma samo podejście i stosunek do PRL zarówno emigrantów, jak i polityków oraz służb specjalnych, a także istniejących od lat środowisk emigracyjnych²⁰. Warto przyrzeć się myśleniu, analizom i koncepcjom aparatu partyjnego i Służby Bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej w latach 1976–1984 r., a więc od wydarzeń czerwcowych, powstania KOR, a następnie wielkiego ruchu „Solidarności”. Krótkotrwały karnawał „Solidarności”, a po nim wprowadzony 13 grudnia 1981 r. stan wojenny był impulsem, a dla niektórych koniecznością, do kolejnych fal emigracyjnych. Według danych Biura Paszportów MSW, ogółem w latach 1982–1983 wyjechało z PRL na stały pobyt do krajów kapitalistycznych 824 osoby internowane. Do danych opublikowanych przez MSW i MSZ, zwłaszcza, co do liczb, nale-

¹⁷ S. Łukasiewicz, *Zimnowojenna emigracja polityczna jako przedmiot badań*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1(15), s. 57–58.

¹⁸ Ibidem, s. 61.

¹⁹ Zob. np. L. Hofman, *Zjednoczona Europa w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Lublin 2001; J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”*. Ewolucja myśli politycznej w latach 1947–1980, Stockholm 1998; K. Kopczyński, *Przed przystankiem Niepodległość*. Paryska „Kultura” i kraj w latach 1980–1989, Warszawa 1990.

²⁰ Por. *W służbie Polsce i emigracji. Księga dedykowana Profesorowi Edwardowi Szczepanikowi*, red. L. Nowak, M. Szczubiński, Gorzów Wielkopolski 2002.

ży podchodzić z rezerwą i dystansem. Według reżimowych, wewnętrznych statystyk, najwięcej internowanych i ich rodzin udało się do USA (261), RFN (168) i Francji (164). Osoby te legitymowały się wykształceniem średnim (361), wyższym (205), zawodowym (146) i podstawowym (112)²¹. Owi dysydenci dołączyli do rodaków mieszkających na stałe w krajach zachodnich. Nie odcinali się od Polski, rodaków. Niebagatelną rolę w tym względzie pełniło słowo mówione (radio) i pisane (wszelkie formy). Szczególnym ośrodkiem wolnej myśli politycznej w Europie był Instytut Literacki Kultura we Francji i jego wydawnictwa periodyczne, w tym „Kultura”, „Zeszyty Literackie” i „Zeszyty Historyczne”.

Szczegółowo, zagadnienie emigracji w stanie wojennym, a także po jego odwołaniu, do 1989 r. przeanalizował m.in. Grzegorz Wołk²².

Jerzy Giedroyc i Gustaw Herling-Grudziński o emigracji

W wydawanym w Paryżu miesięczniku „Kontakt”²³ mającym w podtytule notę, że jest „redagowany przez członków i współpracowników NSZZ „Solidarność”, opublikowany został w numerze 3–4 (marzec–kwiecień 1983 r.), interesujący wywiad z dwoma wybitnymi emigrantami polskimi: Jerzym Giedroyciem i Gustawem Herlingiem-Grudzińskim.

W nocie wstępnej „Kontaktu” zapisano:

Jako jeszcze jedna generacja Polaków stanęliśmy przed problemem emigracji. Dziś, po zmianie sytuacji w kraju trudno oczekiwać nam, iż wrócimy do Polski w najbliższym czasie, aby kontynuować działania, które podjęliśmy po sierpniu 1980 roku lub choćby te realizowane przez nas wcześniej w ramach opozycji demokratycznej. Przed wszystkimi, którzy czują się związani z krajem, a znaleźli się poza jego granicami stało pytanie na temat możliwości i form działania

²¹ AIPN Kr, 0179/201 p.d. A t. 1, Załącznik do informacji statystycznej: Emigracje zewnętrzne, Biuro Paszportów MSW, Warszawa 1983. Tabela nr 25, s. 48–49.

²² G. Wołk, *Paszport w jedną stronę? Emigracja internowanych po wprowadzeniu stanu wojennego*, [w:] *Internowani i uwięzieni w stanie wojennym*, red. T. Kurpierz, J. Neja, Katowice–Warszawa 2018, s. 49–74.

²³ Jego szefem (red.) był Bronisław Wildstein (ur. 1952 r.). Jako opozycjonista w latach 1980–1989 przebywał na emigracji we Francji wraz z żoną, gdzie zastał ich stan wojenny wprowadzony w Polsce. Był m.in. redaktorem miesięcznika „Kontakt” i korespondentem Radia Wolna Europa.

na rzecz zmiany sytuacji w Polsce. Pytanie o sposób określenia się środowiska emigracyjnego. Nasze spore doświadczenia historyczne w tej dziedzinie nie zawsze były najszcześniejsze, ale w nowej sytuacji warto na nowo przemyśleć wnioski wyływające dla nas z historii²⁴.

Zdaniem zarówno Giedroycia, jak i Herlinga-Grudzińskiego, emigracja to nie tylko zagadnienia polityczne, ale również wiele problemów społecznych związanych z akceptacją w odmiennych środowiskach, zderzeniem odmiennych kultur itd. Warty podkreślenia jest fakt, że „Kultura” Giedroycia nie czyniąc żadnych wyjątków, budowała od początku mosty wzajemnego poznania, porozumienia i dobrej woli. Była jedynym polskim pismem, które prowadziło stałą kronikę: ukraińską, litewską i niemiecką. Na tej drodze Giedroyc niewątpliwie wznosił wytrwale fundamenty lepszej i bezpieczniejszej przyszłości.

Giedroyc dostrzegał niepokojące zjawisko wśród emigracji z okresu „Solidarności”, zauważając, że „powtarzane są absolutnie te same błędy co emigracja po zakończeniu wojny, siedząca na walizkach w przekonaniu, że natychmiast wybuchnie następna wojna i cała właściwa działalność prowadzona będzie w kraju”²⁵. Zauważył, że „podobnie jest z najnowszą grupą [emigrantów]. Nie chce się ona w ogóle uważać za emigrację i nastawiona jest na bardzo szybki powrót, co w dużym stopniu ogranicza możliwości jej działania”²⁶. Po latach okazało się, że nie miał do końca racji. Baczenie obserwując Polonię doszedł do wniosku, że „działalność sprowadza się do informowania o tym co się dzieje w Polsce oraz dostarczania takiej czy innej pomocy krajowi. Natomiast nie ma próby zaproponowania jakiejś koncepcji”²⁷. Określał te działania, jako stosunek służebny wobec kraju. Diagnoza Giedroycia co prawda sprowadziła się do konstatacji, że w ówczesnej rzeczywistości i realiach „społeczeństwo polskie jest niesłuchanie zagubione, potrzebuje inspiracji i myśli politycznej”²⁸, jednakże to sprawa dyskusyjna. Wobec emigracji „Soli-

²⁴ *Emigracja jest sposobem walki politycznej*, „Kontakt. Miesięcznik redagowany przez członków i współpracowników NSZZ Solidarność” 1983, nr 3–4, s. 64–67.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Emigracja jest sposobem walki politycznej*, „Kontakt. Miesięcznik redagowany przez członków i współpracowników NSZZ Solidarność” 1983, nr 3–4, s. 64–67.

„darnościowej” podkreślał, że była ona wówczas przekonana, że słowo „emigracja” „jest czymś haniebnym, że jest to jakaś zdrada i wyobcowanie – jednak reżymowi udało się zaszczepić tego typu myślenie”²⁹. Jego zdaniem, w ówczesnej sytuacji, ciężar działalności politycznej, o proveniencji antykomunistycznej, przesunął się na Zachód. Nie miał na to gotowej recepty, podkreślając, że nie jest łatwo odpowiedzieć, jakie formy organizacyjne winna przybrać owa działalność za granicą. Odnosił się z bardzo wielkim sceptycyzmem do form organizacyjnych emigracji, uważając, że to on ma rację. Podkreślał jednak, że to co może przetrwać, to słowo pisane, w tym archiwa, biblioteki i poszczególne ośrodki polityczne, ale pod warunkiem, wykazania odpowiedniej dynamiki oraz, że nie będą owe instytucje ciałami martwymi. Bolał nad ówczesnymi realiami na obczyźnie mówiąc, że „w tej chwili ruch polityczny na emigracji prawie nie egzystuje. Zostały jakieś strzępy stronnictw historycznych – może PPS, może Stronnictwo Narodowe jeszcze jakoś funkcjonują. Ale wszystkie inne są już fikcjami”³⁰. Giedroyc słusznie uważał, że chodziło nie tylko o kwestię prestiżu, ale i wzmocnienie ówczesnej (na początku lat osiemdziesiątych XX w.) fali emigracji. Jako obserwator i analityk spraw emigracyjnych na tle sytuacji politycznej, twierdził, że emigracyjny skład osobowy „Solidarności” był niesłychanie przypadkowy. Dyskusyjnym jest twierdzenie Giedroycia, że „To są ludzie, którzy znaleźli się tu przypadkowo, niekoniecznie nadający się do działania w tych warunkach i zdolni odegrać jakąś rolę”³¹. Stąd jego apel o wzmocnienie emigracji o dobrych, niekonformistycznych publicystów i wybitnych działaczy. Jak pokazał czas, „Solidarność” jako ruch związkowy, przekształcała się powoli w partię polityczną, nie mając koncepcji na sprawne, realne i optymistyczne zarządzanie krajem. Giedroyc stale apelował o uczciwość i rzetelne rozliczanie donacji. Jak podkreślał: „Od początku „Kultura” walczyła o jawność życia publicznego na emigracji. Później domagaliśmy się jawności, w tym również – finansowej, od opozycji demokratycznej i od

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

³¹ *Emigracja jest sposobem walki politycznej. Wywiad z dwoma wybitnymi emigrantami polskimi: Jerzym Giedroyciem i Gustawem Herlingiem-Grudzińskim (I)* [dalej: *Emigracja (I)*], „Dziennik Związkowy Polish Daily Zgoda” 1983, nr 228 [22 XI 1983], s. 2.

„Solidarności”. Takie stanowisko zobowiązuje³². Zdawał sobie sprawę, że wśród ówczesnej napływającej fali emigracji, takich ludzi było bardzo mało, a stara emigracja wykruszyła się. Sam się do niej zaliczał. Chciał, aby działalność nowej emigracji była kontynuacją tej starej, powojennej: „tacy ludzie powinni tutaj przyjechać”. Jak wiadomo, stan wojenny rządził się swoimi prawami. Giedroyc był świadom takiego stanu rzeczy, celnie podkreślając: „Przecież ci, którzy wyszli z internowania są w dalszym ciągu internowani. Cóż oni mogą robić w Warszawie? To jest trochę większy obóz internowania. Są niestłuchanie pilnowani i poza pracą zawodową – jeżeli to są specjalności neutralne – nie będą mogli uprawiać żadnej działalności. Ich rola tutaj mogłaby być ogromna”³³. Warto podkreślić, że tak, jak w minionym okresie, tak również po 1989 r., nadal szokował swymi apodyktycznymi sądami, odnoszącymi się do polskiej i międzynarodowej rzeczywistości. Sądami, które miały często charakter subiektywny, nie do końca trafnymi. Otwarcie stwierdzał, iż obozowi politycznemu wywodzącemu się z dawnej „Solidarności” brakuje mężów stanu i wielkich programów politycznych³⁴.

Stanowisko Jerzego Giedroycia. Ujęcie francuskie

Giedroyc bazował na doświadczeniach i wspomnieniach emigracji wojenno-powojennej. Twierdził, że gdy powstaje państwo czy społeczeństwo podziemne, to na obczyźnie musi powstać to, co istniało w czasie wojny (Delegatura Rządu na Kraj), tylko na odwrót – tzw. „delegatura społeczeństwa podziemnego”. Zdaniem Giedroycia reprezentacja takiego „tworu” musiałaby być pluralistyczna, gdzie byłiby ludzie nie tylko działający w „Solidarności”, ale i osoby z innych ugrupowań. Nie do końca jego oceny i wizje przystawały do ówczesnych realiów. Inna rzeczywistość miała miejsce po zakończeniu drugiej wojny światowej, a inna w latach osiemdziesiątych XX w. Według Giedroycia wielkim atutem ówczesnej emigracji była możliwość kontaktu z krajem, i to w formie zupeł-

³² J. Giedroyc, *Słowo wstępne* [w:] *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 2006, s. 5–6.

³³ *Emigracja* (I).

³⁴ P. Waingertner, *Jerzego Giedroycia idea ULB – geneza, założenia, próby realizacji. Zarys problematyki*, „Studia z historii społeczno-gospodarczej” 2015, t. XV, s. 148.

nie wyjątkowej³⁵. Emigracja powojenna była takiego kontaktu i swobodnego przepływu z wielu przyczyn pozbawiona. Wkładała wiele wysiłku w nawiązanie współpracy, ale wszystkie próby do 1956 r., z przyczyn obiektywnych, były bardzo trudne i ograniczone. Zaczęło się to zmieniać dopiero po 1956 r. „Solidarność” na emigracji – zdaniem Giedroycia – stała się w pewnym sensie zamkniętym, elitarnym klubem. „Działają w nim ludzie nie dlatego, że zostali tutaj zamrożeni, ale dlatego, że zajmowali takie czy inne stanowiska w „Solidarności” przed zamachem Jaruzelskiego. To nie są kryteria w zmienionych warunkach. To, że ktoś był wybrany taką czy inną ilością głosów nie powinno odgrywać tutaj żadnej roli”³⁶. Słusznie argumentował, że warunki na emigracji – w tym przypadku we Francji – były kompletnie inne niż w PRL. Nadto zauważył, że taka postawa i działanie spowodowało szkodliwą rzecz. Mianowicie „Solidarność” zupełnie nie zajmowała się i niejako pomijała ogromną ówczesną falę emigracji zarobkowej³⁷. Podobnie było w latach powojennych. Świadczą o tym wyniki ankiety „Kultury” z 1953 r., gdzie 60 procent respondentów Polonii stanowili emigranci o średnim i zawodowym wykształceniu oraz ci, którzy wyższe wykształcenie zdobyli na obczyźnie. Stanowili oni fundament powstającej na Zachodzie Polonii³⁸. Istotnym, według Giedroycia zagadnieniem, było wykształcenie emigrantów i zapewnienie im pracy. Rzutowało to na status społeczny, zawodowy oraz uwarunkowania socjalno-bytowe emigrantów. Podstawą emigracji była i jest znajomość języków obcych, a tej Polakom brakowało. W 1983 r. podawał, że we Francji istniało ogromne zapotrzebowanie na informatyków. Organizowane były specjalne kursy informatyczne, po ukończeniu których istniała możliwość zdobycia zatrudnienia. Postulował, aby takie informacje rozpowszechnić, wskazywać ludziom w kraju kto i jaką pracę może znaleźć we Francji. Bolał nad tym, że brakowało takich inicjatyw, jak choćby te, które w Londynie zorganizował prof. Stanisław Gomułka³⁹,

³⁵ Nie określił jednak, na czym owa „wyjątkowość” miała polegać.

³⁶ *Emigracja* (I).

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ J. Mieroszewski, *Oblicze emigracji*, „Kultura” 1953, nr 4(66), s. 13.

³⁹ Stanisław Gomułka (ur. 10 września 1940 r. w Krężołach) – polski ekonomista i fizyk, doktor nauk ekonomicznych, w 2008 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. W latach 1970–2005 pracował w Katedrze Ekonomii w London School of

który w latach 1970–2005 pracował w Katedrze Ekonomii w London School of Economics. „Znalazła się tam setka polskich studentów o niedokończonych studiach i paru profesorów zorganizowało im możliwość kończenia tych studiów. To jest ogromnie ważne, a zrobiło to rzeczywiście kilka osób, nie żadna organizacja”. Giedroyc uważał, że jest to podejście bardzo istotne również z punktu widzenia politycznego, gdyż „jest to wychowywanie przyszłych kadr. To można robić”. Podkreślał, że „nowa emigracja” jest w sytuacji niezwykle uprzywilejowanej. „Wtedy kiedy my startowaliśmy, byliśmy w środowisku wrogim albo obojętnym”⁴⁰.

Rozróżniano pojęcie „członek Polonii” od „emigranta politycznego”. Polonia osiedlona na stałe w krajach poza Polską nie myślała o powrocie do ojczyzny nawet po upadku reżimu komunistycznego. Odwrotnie natomiast rzecz się miała z emigracją polityczną. O ile jej powrót do wolnego kraju był marzeniem, to w przypadku Polonii osiedlonej na stałe, występowały obawy przed poczuciem ekspatriatą w rodzimym kraju. Odrębnym, nie mniej interesującym zagadnieniem, łączącym się z pojęciem emigracji i Polonii jest zmiana obywatelstwa.

Najistotniejszą, zdaniem Giedroycia i Herlinga-Grudzińskiego, rzeczą w ówczesnych realiach emigracyjnych była walka słowem, zarówno mówionym, jak i pisanim. Od początku nowej fali emigracji dostawał wiele próśb o książki, publikatory, o biblioteczki, które w miarę możliwości starał się wraz ze swoimi współpracownikami Instytutu zaspokoić. Chodziło w tym przypadku również o coś więcej niż pomoc i informacje. Rezultatem tego był wzrost liczbowy prenumeratorów. Średnio było to około 150 prenumerat miesięcznie. Prenumeraty i zamówienia napływały z Australii, Afryki Południowej, Kanady i innych odległych krajów, w których żyła, mieszkala Polonia. Giedroyc doskonale rozumiał ich sytuację, tęsknotę za wolną i niepodległą Polską oraz jej losami w okresie komunistycznego zniewolenia. „To są ci ludzie, którzy wyjechali z Austrii

Economics. Był wykładowcą i badaczem w różnych instytucjach akademickich, w tym na Uniwersytecie Columbia, Uniwersytecie Harvarda, University of Pennsylvania oraz Stanford University w USA, holenderskim Institute for Advanced Studies i Central European University na Węgrzech. W pracy naukowej zajął się zagadnieniami z zakresu wzrostu gospodarczego, makroekonomii i porównawczych systemów ekonomicznych. Członek Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie oraz członek korespondent Polskiej Akademii Nauk.

⁴⁰ *Emigracja (I)*.

i Niemiec, już się z grubsza urządzili i czują się zagubieni, potrzebne jest im słowo polskie, którego tam na miejscu nie ma"⁴¹. Był świadomym, że z punktu widzenia przyszłościowego to ogromny kapitał, który należało kształtować, a którym się nikt nie zajmował. „Rozumiem, że Solidarność nie ma możliwości pomagania im w taki czy inny sposób ale choćby stro- na informacyjna...”⁴². Według wielu analityków politycznych, wydarzenia w Polsce, które rozegrały się w 1989 r. były opóźnione z punktu widzenia „starej” emigracji. Większość wybitnych działaczy z czasów wojny już nie żyło. Ci, którzy zostali, przyjęli z radością wiadomości o wolnej Polsce, chociaż była ona inna od tej wymarzonej i oczekiwanej⁴³.

Giedroyc wspominał, że we Francji przez dobre dwa lata po wojnie traktowano Polaków, w tym jego samego i współpracowników jako faszystów, w innym wymiarze niż hitlerowski faszyzm, jako „faszystów gen. Andersa”. W gazecie „L’Humanité”⁴⁴ drukowano fotografie domu, który oznaczano krzyżykami wskazującymi gdzie kto mieszka. Od początku lat osiemdziesiątych XX w. wokół polskich emigrantów Francuzi stworzyli przyjazną atmosferę, interesowali się „Solidarnością”. Bardzo istotną rolę w okazywaniu sympatii Polakom na emigracji (praktycznie na całym niemal świecie) był fakt iż papieżem został Polak. „Solidarność” z Lechem Wałęsą i papieżem stały się wizytówkami, znakami rozpoznawczymi Polski i Polonii.

Nie można zanegować słusznego stwierdzenia Giedroycia, że „Solidarność” zmarnowała bardzo duże możliwości na Zachodzie. Pozytywnie oceniał fakt uzyskania przez nią pomocy finansowej, głównie od zachodnich związków zawodowych. Ale, jak słusznie podkreślał, „Solidarność” nie stała się partnerem, czego wszyscy oczekiwali, a stała się jedynie klientem. Powoli ów klientelizm coraz bardziej dawał znać o sobie. Przy-

⁴¹ *Emigracja* (I).

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Z. Woźniczka, *Kryzysy w PRL w ocenie powojennej emigracji (zarys problemu)*, [w:] M. Gruszczyk, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), *Europa XX–XXI wieku. Społeczno-polityczne konsekwencje kryzysów*, Katowice 2017, s. 214.

⁴⁴ „L’Humanité” to dziennik francuski, założony w 1904 w Paryżu przez francuskiego działacza socjalistycznego Jeana Jaurès’a. W latach 1905–1920 organ SFIO, a w latach 1920–1994 centralny organ Francuskiej Partii Komunistycznej (PCF). Średni nakład 70 tys. egz.

kładem może być Francja, w której to nie „Solidarność” wpływała na CFDT⁴⁵ tylko odwrotnie. Wielkiej możliwości jaką były amerykańskie związki zawodowe tamtejsza ówczesna „Solidarność” nie wykorzystywała. Podkreślał, że „związki zawodowe są wielką potęgą polityczną w Stanach Zjednoczonych, w ówczesnych czasach wiele rzeczy zależało od polityki amerykańskiej. Związki zawodowe w USA były przeciwko Reaganowi, to jednak miały nastawienie wybitnie antykomunistyczne, przy czym przejawiały wiele sympatii dla „Solidarności” i Polski⁴⁶. Uważał, chociaż była to teza *stricte* teoretyczna, że nadarzała się okazja, aby za ich pośrednictwem można było w pewien sposób korygować politykę amerykańską. Jednakże nie bardzo wiedział kto to będzie robił. Postulował, aby był to ktoś kto przejawia racjonalne, propolskie myślenie polityczne. Kolejnym błędem, według Giedroycia, była, jak to określał, niestęchanie jednostronna działalność „Solidarności”, która postawiła na ugrupowania lewicowe, a nie wykluczone, że nawet skrajnie lewicowe. Radził, że „jeżeli do tej pory „Solidarność” nie jest organizacją polityczną ale uważa, że pracuje czy chce pomóc krajowi, powinna mieć kontakty absolutnie ze wszystkimi⁴⁷. Okazywanie sympatii dla lewicy, dystansowanie się od prawicy, zdaniem Giedroycia, było niepotrzebne, a nawet, z punktu

⁴⁵ Confédération Française Démocratique du Travail (CFDT) – Francuska Demokratyczna Konfederacja Pracy. Sięga korzeniami do chrześcijańskiego unionizmu. Powstała w 1919 r. pod nazwą Francuska Konfederacja Robotników Chrześcijańskich (CFTC). Przez wiele lat ewoluowała. Miała powiązania z francuską Partią Socjalistyczną. powstała w latach 60. XX w., z rozbitcia Condédération Française des Travailleurs Chrétiens (Francuskiej Konfederacji Pracowników Chrześcijańskich). Najstarszą i najliczniejszą centralą była prokomunistyczna Confédération Générale du Travail (Powszechna Konfederacja Pracy). Z jej rozbitcia powstała natomiast Confédération Générale du Travail – Force Ouvrière (Siła Robotnicza), której członkowie wyrażali poglądy trockistowskie. Po dojściu do władzy socjalistów w 1981 r. chciała szybko zrealizować swoje priorytety: skrócenie czasu pracy, likwidację nierówności płacowych, poszerzenie praw pracowniczych. Od początku istnienia „Solidarności” wspierała Związek moralnie i materialnie (rzeczowo i finansowo). Zob. G. da Silva, *Histoire de la CGT-FO et son union départementale de Paris (1895–2009)*, Paris 2009; M. Heruday-Kiełczewska, *Francuska lewica a NSZZ „Solidarność”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, vol. 142, z. 4, s. 713–723.

⁴⁶ *Emigracja jest sposobem walki politycznej. Wywiad z dwoma wybitnymi emigrantami polskimi: Jerzym Giedroyciem i Gustawem Herlingiem-Grudzińskim (II)* [dalej: *Emigracja (II)*], „Dziennik Związkowy Polish Daily Zgoda” 23.11.1983.

⁴⁷ Ibidem.

widzenia interesów ogólnopolskich, było szkodliwe. Asekuracyjnie, aczkolwiek faktycznie, nie był on entuzjastą prawicy francuskiej, to radził: „jeżeli można uzyskać coś dla sprawy polskiej, to dlaczego z tego z góry zrezygnować?”⁴⁸. W tym względzie postawił sprawę jasno twierdząc, że nie miałyby absolutnie żadnych zahamowań, aby polska opozycja zwróciła się o takową pomoc. Podobnie sprawę widział z dotarciem do ośrodków kształtujących opinię publiczną. „Nie można ograniczać się tylko do „Libération”⁴⁹ artykuły w „Le Monde”⁵⁰, „Figaro”⁵¹ czy „Quotidien de Paris”⁵² są tak samo ważne”⁵³. Widział w tym rolę dobrych publicystów, którzy egzystują na Zachodzie, jako znane i znaczące nazwiska. Uważał, że ludzi tych trzeba sprowadzić z Polski. „Nie jest ich wielu – może pięciu może dziesięciu, ale mogą oni odegrać tutaj ogromną rolę. Jest chociażby kwestia wzmocnienia Radia Wolna Europa”⁵⁴. Wiedział, że brak odpowiednich tak pod względem merytorycznym, jak i politycznym współpracowników stwarza Zdzisławowi Najderowi, jako szefowi RWE kłopoty i trudności. Doskonale zdawał sobie sprawę, że w tym przypadku to nie tylko kwestia etatów, bowiem dotychczasowy, stary zespół „wykruszał się”, część zmarła, a inni przechodzili na emeryturę, a nowych współpra-

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ „Libération” to francuski dziennik, którego pierwszy numer ukazał się 18 kwietnia 1973 r. Gazetę założyli wspólnie Jean-Paul Sartre, Serge July, Philippe Gavi, Bernard Lallement i Jean-Claude Vernier. Pierwszy numer wyszedł 18 kwietnia 1973 r. Nakład: 130–144 tys. egz.

⁵⁰ „Le Monde” to francuski dziennik założony w 1944 r. w Paryżu. Gazetę, na prośbę gen. Charles’a de Gaulle’a, założył Hubert Beuve-Mery, francuski dziennikarz. De Gaulle obiecał mu, że gazeta zachowa niezależność i swobodę wypowiedzi. Pierwsze wydanie ukazało się 18 grudnia 1944 r. w nakładzie 140 tys. egz. Nakład „Le Monde” sięga 390 tys. egz. Linia gazety ma charakter centrolewicowy; oficjalnie „Le Monde” prezentuje się jako gazeta umiarkowana.

⁵¹ „Le Figaro” to francuski dziennik wydawany od 1826 r. w Paryżu. Obecnie ma centroprawicową linię. Nakład „Le Figaro” wynosi 433 tys. egz. Redaktorem naczelnym dziennika jest Alexis Brézet. Gazetę wydaje Société du Figaro, które od 2004 r. należy do Socpress. To najstarszy dziennik we Francji.

⁵² „Le Quotidien de Paris” to francuska gazeta założona w 1974 r. przez Philippe’a Tessona. Wraz z Le Quotidien du médecin i Le Quotidien du Pharmacien, Le Quotidien de Paris utworzyło Groupe Quotidien, które zatrudniało ponad 550 osób. Obecnie prawie wszystkie organy prasowe są nieczynne.

⁵³ *Emigracja* (II).

⁵⁴ Ibidem.

owników-publicystów prawie nie było. Giedroyc przestrzegał, że jeżeli „Solidarność” chce odegrać rolę za granicą winna tworzyć silne ośrodki. Jako przykład podał kwestię gazet, podkreślając, że „Ta inflacja pism jest niepokojąca. O ile widzę sens istnienia „Kontaktu,” który bardzo krzepnie i ewoluuje, to reszta tych wszystkich biuletynów wydaje mi się mało potrzebna. Rozumiem, że jest potrzebny biuletyn w języku angielskim, francuskim czy niemieckim, ale wydawanie biuletynów w języku polskim, które powielają te same wiadomości, nie mają sensu”⁵⁵. Argumentem dla niego było to, że „ludzie, którzy są potencjalnymi odbiorcami tych pisemek mają te wiadomości, albo z prasy polskiej, albo z radia i prasy zagranicznej”. Chodziło mu o prasę polskojęzyczną wydawaną w zachodnich krajach. „Ja więcej mogę się dowiedzieć z korespondencji Guetty⁵⁶ czy Margeritte’a⁵⁷, niż z całej ulewy tych pisemek, które praktycznie biorąc ograniczają się do przedrukowywania „Tygodnika Mazowsze”⁵⁸ czy „Tygodnika Wojennego”⁵⁹. Rozumiem, że Bruksela wydaje swój biuletyn, ale poza tym potrzebnych jest kilka dobrze robionych biuletynów w językach obcych i to jest wszystko”⁶⁰. Tak więc, według Giedroycia, najistotniejszym orężem walki z reżimem w Polsce (i nie tylko), było słowo – wypowiedane w niezależnych rozgłośniach (w tym zwłaszcza RWE) oraz słowo pisane (drukowane).

Podkreślał kwestię przełamania starego kompleksu, gdy pytano, czym jest emigracja? „Czy to jest rzeczywiście śmierć za życia, jak próbowano ludziom wpoić, czy to jest rzeczywiście wstąpienie w szeregi tzw. byw-

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Bernard Guetta (ur. 28 stycznia 1951 r. w Boulogne-Billancourt) – francuski dziennikarz i publicysta, specjalista w zakresie geopolityki, poseł do Parlamentu Europejskiego IX kadencji.

⁵⁷ Bernard Jean Edmond Alexandre Margueritte (ur. 18 maja 1938 r. w Paryżu) – francuski dziennikarz i publicysta swoją publicystyką związany z Polską. Prezes International Communications Forum, które zajmuje się problematyką mediów.

⁵⁸ „Tygodnik Mazowsze” było czasopismem polskiej opozycji solidarnościowej okresu PRL, wydawane w latach 1982–1989.

⁵⁹ „Tygodnik Wojenny” był polskim czasopismem opozycyjnym wydawanym w „drugim obiegu” w latach 1982–1985, związane z ruchem „Solidarności”. Miało charakter informacyjny, następnie informacyjno-publicystyczny. Faktycznie ukazywało się średnio co półtora tygodnia, w objętości czterech stron (rzadziej od dwóch do sześciu).

⁶⁰ *Emigracja* (II).

szych ludzi?⁶¹ Czy emigracja może działać czy nie?”⁶². W przekonaniu Giedroycia, „im prędzej człowiek, który tutaj mieszka i chce coś zrobić zdecyduje się, że nie musi to być śmierć za życia – tym lepiej”⁶³. Apelował stanowczo, aby z tego rodzaju myślenia jak najszybciej się wyzwolić, „bo daje to pewną elastyczność”. Jako przykład podawał przeczytany przez niego wywiad z Lechem Wałęsą, któremu dziennikarz zadał pytanie: „Co będzie jeżeli Pańskie plany się nie udadzą? Czy zamierza Pan zejść do podziemia? Wałęsa odpowiedział: „nie wykluczam tego”⁶⁴. Według Giedroycia było to zjawisko pozytywne, wskazujące na ówczesną elastyczność rozumowania Wałęsy. Chodziło mu o to, aby władza nie wpędziła potencjalnych emigrantów „w ślepy zaułek pewnych schematów: emigracja zła, kto wyjeżdża ten jest przegrany itd.”⁶⁵. Zdaniem Giedroycia Polacy, a zwłaszcza emigranci „muszą być bardziej elastyczni”⁶⁶. Tymczasem otrzymywał informacje z pewnych źródeł w Polsce, że myślenie tego typu było częste. Powodowało to u wielu „paraliżowanie możliwości wyboru i działania”⁶⁷. Nazywał to brakiem politycznego myślenia, a nawet zapominaniem w narodzie doświadczeń historycznych. „Historia się nie powtarza, można z niej jednak wyciągnąć pewne wnioski. Nie mówię o doświadczeniach polskich – hotel Lambert, Piłsudski itd., ale chociażby Lenin”⁶⁸. Przypominał, że cała rewolucja rosyjska powstała nie na terenie Rosji, ale w Szwajcarii i już z tego chociażby względu fakt ten powinien dać dużo do myślenia.

Bezspornie, kluczowym dla Giedroycia było pytanie: „w czym może być potrzebna emigracja?”⁶⁹. Odpowiedź jego oscylowała wokół

⁶¹ Tym określeniem nazywano „element” niepożądany w nowym komunistycznym świecie.

⁶² *Emigracja jest sposobem walki politycznej. Wywiad z dwoma wybitnymi emigrantami polskimi: Jerzym Giedroyciem i Gustawem Herlingiem-Grudzińskim* (III) [dalej: *Emigracja* (III)], „Dziennik Związkowy Polish Daily Zgoda” 25–26 XI 1983 r.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ Ibidem.

druku słowa, ale o określonej wartości. Powinien więc być to nośnik pomocny w walce z reżimem komunistycznym, totalitaryzmem. „W tej chwili jesteśmy świadkami dużego rozwoju domów *samizdatowych*⁷⁰, wydawnictw, które mimo rewizji i konfiskat działają bardzo dzielnie i energicznie”⁷¹. Bolał nad tym, że ich działalność była zupełnie nieprzemysłowa. Wydawano, zdaniem Giedroycia, nieadekwatne do sytuacji i potrzeb bieżących dzieła. Przykładem był list do Giedroycia, od jednego z owych domów z prośbą o konieczne przystanie tekstów Poppera⁷², bo akurat chcą go publikować. Reakcja redaktora była nie po myśli nadawcy listu: „Ja się pytam po co? To jest w tej chwili kwiatek przy kożuchu. Naturalnie, Popper też, ale czy jest to w tej chwili najpilniejsza historia?”⁷³ Zawsze brał pod uwagę to, co na emigracji było wydawane. Miał doskonałą orientację w wydawnictwach pozakrajowych. Ponieważ nie zawsze owe *samizdaty* wiedziały co wydawać, była im potrzebna mądra, bezstronna sugestia. Co prawda była Rada Edukacji Narodowej⁷⁴, z deklaracjami, ale nie myślano o tym, nad czym bolał Giedroyc, „żeby opracować np. podręcznik wiedzy obywatelskiej, czy najnowszą historię Polski. Nie, tego nie ma”⁷⁵. Argumentował, że jest szereg doskonałych publicystów, naukowców i pedagogów, u których można zamówić taką książkę. Nie wzbraniał się, znając możliwości *samizdatowe*, aby mogły się takie pozycje ukazywać w Instytucie Literatury w Maison Laffitte. Zdawał sobie sprawę, że w ówczesnych, niestychanie trudnych warunkach, zebranie

⁷⁰ Określenie wydawnictw i wydawców drugiego obiegu. *Samizdat* (z j. rosyjskiego) to publikacja rozpowszechniana bez wiedzy i zezwolenia władz (wydanie bezdebitowe).

⁷¹ *Emigracja* (III).

⁷² Karl Raimund Popper (ur. 28 lipca 1902 r. w Wiedniu, zm. 17 września 1994 r. w Kenley, W. Brytania) – austriacki filozof specjalizujący się w filozofii nauki i filozofii społeczno-politycznej. Jego system filozoficzny został przez niego samego nazwany racjonalizmem krytycznym, który on sam uważał za kontynuację filozofii Immanuela Kanta.

⁷³ *Emigracja* (III).

⁷⁴ Rada Edukacji Narodowej – działająca w podziemiu w latach 1982–1989 (według różnych źródeł powołana w 1984 r.) organizacja polska, wspierająca niezwiązane z polityką rządu PRL inicjatywy oświatowe: samokształcenie pedagogów, obrona nauczycieli, zwalnianych z powodu deklarowania poglądów niezależnych. W swoich publikacjach (m.in. „Zeszytach Edukacji Narodowej”) rada krytykowała ówczesny system oświaty i opracowywała kierunek rozwoju szkolnictwa w Polsce. Na jej czele stał Klemens Szaniawski.

⁷⁵ *Emigracja* (III).

kilku osób było już pewnym ryzykiem. Wychodził ze słusznego założenia, że nie można ograniczać się do organizowania pomocy finansowej i technicznej, gdyż to trochę za mało.

Bardzo ważnym działem zagadnień, którymi zajmował się Giedroyc i redakcja, była problematyka ogólnopolityczna. Podkreślał, że wypadki toczą się tak szybko, że nie wiadomo, co przyniesie kolejny dzień. Miał bowiem na uwadze fakt niekorzystnego położenia geopolitycznego Polski w Europie. Stąd uważał, że trzeba przedyskutować w pierwszym rządzie, nasz stosunek do polskich sąsiadów. Nie był w tym twierdzeniu ani oryginalny ani też odkrywczy. Podnosił, że jest to problem niemiecki, a także rosyjski, ukraiński. Apelował więc, aby mieć wyrobione stanowisko w tych kwestiach. Widział potrzebę współpracy i kontaktów z innymi emigracjami wschodnimi. Oczywiście, jako realista, zdawał sobie sprawę, że taka współpraca jest bardzo trudna, a środowiska emigracyjne były słabe i rozbite. Wyjątkiem była emigracja czeska, mająca znaczące wpływy, przy tym ruchliwa i dysponująca szeregiem ludzi. Główny problem widział w kwestii emigracji rosyjskiej. Sprawa Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy oraz Polski, zaprzętała uwagę Giedroycia na długo przed wybuchem drugiej wojny światowej. Dość wspomnieć o giedroyciowej doktrynie ULB⁷⁶, która dotyczyła Ukrainy, Litwy i Białorusi. Problem wschodni „Kultury” reprezentowany przez J. Giedroycia i J. Mieroszewskiego został już dość dobrze opisany⁷⁷. Zagadnieniem, którym chciał zainteresować rodaków, to sprawa niezwykle istotna – normalizacja stosunków polsko-rosyjskich⁷⁸. Z jednej strony, dla czytelnika polskiego, według Gie-

⁷⁶ Szerzej: P. Waingertner, art. cit.

⁷⁷ Zob. np. R. Habielski, *Jerzy Giedroyc i Juliusz Mieroszewski. Prolegomena i motywy polityki wschodniej* [w:] *Giedroyc a Ukraina. Ukraińska perspektywa Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej „Kultury”*, studia pod red. M. Semczyszyn i M. Zajączkowskiego, Warszawa–Lublin–Szczecin 2014, s. 93–103.

⁷⁸ Oryginalna koncepcja Giedroycia to: 1) zachowanie powojennego kształtu granic w Europie; 2) wsparcie dla niepodległości i demokratyzacji Ukrainy, Litwy i Białorusi (ULB) oraz zaprzestanie polsko-rosyjskiej rywalizacji o dominację nad tymi trzema państwami; 3) utrzymanie dobrych stosunków pomiędzy krajami Europy Wschodniej; 4) zmniejszenie napięcia w regionie – tak aby zniknęła rola Rosji jako „żandarma”, jak również jej obawa przed inwazją z Zachodu; 5) liberalizacja Rosji. Zob. T. Kamiński, M. Frenkel, *Aktualność tzw. „doktryny Giedroycia” w kontekście polityki Unii Europejskiej wobec Rosji*, „Przegląd Europejski” 2019, nr 2, s. 72.

droycia „potrzebne jest wypracowanie koncepcji jak powinna wyglądać normalizacja stosunków polsko-rosyjskich, z drugiej strony trzeba tłumaczyć Rosjanom, którzy – może z wyjątkiem „Kontynentu” – patrzą jeszcze na te rzeczy z bardzo starych pozycji – wielkomocarstwowych, wielkorosyjskich”⁷⁹. Udało się Giedroycowi i Herlingowi-Grudzińskiemu stworzyć więź z „Ruską Myślą”, która według nich bardzo sensownie i regularnie pisała o polskich sprawach. Boleli nad tym, że nie miała ona odpowiednika po stronie polskiej i był to problem. Giedroyc prezentował pragmatyczne podejście do zagadnień wschodnich, optując za tym, aby włączyć się na przykład do Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego, które powstawało, ale też zaczynało zdobywać już pewną pozycję na odcinku ukraińskim. Realnie sprawa wyglądała tak, że tym bardziej interesowali się Ukraińcy, niż Polacy, co zdaniem Giedroycia było niefortunną okolicznością. Podkreślał, co było prawdą, że znajomość języków naszych sąsiadów była wprost żenująco słaba⁸⁰. Jak słusznie zauważono, „Stworzona kilkadziesiąt lat temu „Doktryna Giedroycia” w wielu swoich aspektach pozostaje wciąż zdumiewająco użyteczna i może wnieść wiele wartościowych treści do obecnej wewnątrz-unijnej debaty”⁸¹.

Zagadnienia, które poruszał Giedroyc, w analizowanym wywiadzie, były wieloprotblemowe. Widział Polskę i Polaków nie tylko poprzez Polonię. Jego diagnozy, wizje, postulaty po części tylko spełniły się i sprawdziły. Z obecnej perspektywy można wytknąć mu wiele błędnych koncepcji i sugestii. Pomimo tego, przewodnim imperatywem jego działalności była wizja Polski wolnej, suwerennej i niepodległej, opartej o partnerstwo i współpracę ze wschodnimi sąsiadami. Polityka jest niezwykle dynamiczną dziedziną. Stąd wielu zdarzeń nie mógł do końca przewidzieć.

Stanowisko Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Perspektywa włoska

Dla Gustawa Herlinga-Grudzińskiego powojenna emigracja polityczna „nie była uciekinierką, uchodźstwem, lecz pełną godności uczestniczką

⁷⁹ *Emigracja* (III).

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ T. Kamiński, M. Frenkel, op. cit., s. 69 (przypis nr 2).

w kolejnej fazie trwającej nadal drugiej wojny światowej, w której chodzi o nowy ład społeczny w duchu zachodnioeuropejskiej socjaldemokracji, stawiającej opór zagrażającemu ze wschodu radzieckiemu komunizmowi⁸². Od pisarzy emigracyjnych oczekiwano zajmowania postawy walczącej, zaangażowanej w taką ideologiczną konfrontację⁸³.

Herling-Grudziński opowiadał się za wyraźnym, czytelnym odróżnieniem instytucji politycznych, takie jak stronnictwa polityczne, rząd, od emigracyjnych ośrodków politycznych. Te pierwsze, według niego, miały racje bytu, pomimo ogromnych trudności w swojej egzystencji. Podkreślał, że według niego emigracyjne ośrodki polityczne w ówczesnych czasach miały duże możliwości działania na rzecz emigrantów, a pośrednio i na myślenie polityczne. Podobnie, jak Giedroyc, podnosił, będąc wiele lat na emigracji, że najlepszym narzędziem działania emigracyjnego jest słowo drukowane. „Pismo postawione na odpowiednim poziomie, które stoi na swoich własnych nogach, zdobywa sobie pewien prestiż, i chce czy nie chce, staje się instytucją – ośrodkiem politycznym⁸⁴. Odnośnie do partii politycznych i rządu na uchodźstwie mówił: „Nie mam nic przeciwko temu, żeby istniały różne kadłubowe partie polityczne, rządy, ale ich funkcjonowanie jest o wiele trudniejsze. Nie chcę nic złośliwego o tym mówić, bo nie ma najmniejszego powodu, ale działanie prawdziwe grupuje się wokół jakiegoś pisma i tak było w innych emigracjach⁸⁵. Wraz z Giedroyciem zastanawiał się, czy ówczesna emigracja (z początku lat osiemdziesiątych XX w.) będzie zjawiskiem trwałym czy krótkotrwałym? Odżegnywał się przy tym od robienia wymówek, „bo myśmy też zaczęli w podobny sposób⁸⁶. Powtarzał za Giedroyciem tezę, która nie sprawdziła się po latach, że jako emigranci, mieli również wówczas dylemat: „wracać nie wracać i większość ludzi też siedziała bardzo długo na walizkach⁸⁷. Twierdzenia tego typu muszą mieć umocowanie w konkretnej rzeczywistości, miejscu i uwarunkowaniach polityczno-ekonomicznych. Odnosząc się do emigracji marca 1968 r. za-

⁸² *Emigracja* (I).

⁸³ M. Stępień, op. cit., s. 12.

⁸⁴ *Emigracja* (I).

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ *Ibidem*.

znaczył, że to samo zjawisko obserwował po 1968 r., stykając się z nowo przybyłymi z Polski emigrantami. Zaobserwował podobne dylematy. Mianowicie ludzie ci również nie chcieli się uznawać za emigrantów i nastawieni byli na szybki powrót do Polski. Jednocześnie wprowadzili sztuczne „rozdzielenie między emigracją z jednej strony (starą emigracją), krajem i „nimi” jako czymś zupełnie innym, trzecim”⁸⁸. Podkreślał, że w rozmowach z nimi zawsze używał argumentu: „dobrze, tak czy inaczej w końcu będziemy współpracować, tyle tylko, że tracicie czas. I tak się stało. Minął dłuższy czas zanim ludzie z fali emigracyjnej ’68 włączyli się w normalną działalność”⁸⁹. Zachęcał, aby z tego wszystkiego szybko się otrząsnąć, gdyż tylko wówczas można będzie wiele zdziałać. Chodziło mu o to, „czy można robić rzeczy politycznie duże, czy nie?”⁹⁰. Poza tym, apelował o to, aby wyraźnie się wyzbyć poczucia, że „Solidarność” za granicą musi przede wszystkim informować. W rzeczywistości, tamtejsza działalność „Solidarności” nastawiona była głównie na informowanie włoskich gazet. „Solidarność” była partnerem wielkich konfederacji związków zawodowych we Włoszech. Pomimo tego, że „Solidarność” jako związek został „zdużony i jest trzymany za gardło, tym niemniej istnieje”⁹¹. Istotną była kwestia, którą podkreślał Herling-Grudziński, że podstawą wszelkiej działalności związków zawodowych i ugrupowań politycznych o proveniencji antykomunistycznej muszą być rozmowy z ludźmi, którzy reprezentują „duże masy robotnicze”. Dialog, uważał wręcz za konieczność w ówczesnej rzeczywistości.

W Anglii, nie było tak drastycznych rzeczy, o których wspominał Jerzy Giedroyc, ale stosunek ludności do emigrantów był na ogół niechętny. Doświadczał tego sam Herling-Grudziński. Brytyjczycy uważali, że Polacy, którzy się wprawdzie zasłużyli i odznaczyli w czasie wojny, powinni jednak po jej zakończeniu powrócić do domu⁹². Z goryczą wspominał po latach, że to się odczuwało nawet w życiu codziennym, na ulicy⁹³. W latach sie-

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Ibidem. Mowa o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 r.

⁹² Por. J. Speina, *Powojenne losy żołnierzy polskich na zachodzie (w świetle twórczości beletrystycznej pisarzy drugiej emigracji)*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2011, z. 1–2 (14–15), s. 205–226.

⁹³ Niezwykle przejmujące są wspomnienia Polaków osiadłych przymusowo po

demdziesiątych, osiemdziesiątych, na ogół postawa ludności była życzliwsza, mimo prób dystansowania się rozmaitych instytucji. Jak trafnie zauważyła Mariola Janeta:

Liczne organizacje i instytucje polonijne oraz prowadzona przez nie działalność umożliwiały emigrantom zachowanie polskiej tożsamości. Polskie parafie i funkcjonujące przy nich szkoły sobotnie nie tylko pozwalały na kultywowanie tradycji, ale także służyły podtrzymywaniu i przekazywaniu znajomości polskiego języka i historii. Taki stan rzeczy sprawiał, iż Polacy w Londynie, pomimo stopniowego wtapiania się w angielskie społeczeństwo, bezustannie korzystali ze stworzonej przez siebie namiastki państwa polskiego⁹⁴.

Niewątpliwie, wiele zrobiła Kultura, która stała się ośrodkiem politycznym, nie tylko informującym, ale też starającym się wytyczać kierunek działania polityczno-patriotycznego.

Przykładowo, emigracja włoska w okresie faszyzmu, czy hiszpańska – obie doczekały momentu powrotu do kraju. Zajmował się, jak to określił – z ciekawością – włoską emigracją, która była bardzo skromna, mająca jednak swój dorobek. „Nie wrócili do kraju z pustymi rękami. Już nie mówię o hiszpańskiej”. Zarówno Herling-Grudziński, jak i Giedroyc podawali argument, że emigracja jest pewnym sposobem działalności i walki politycznej. „Formy tej nie można wykluczyć i nie jest to kwestia tego, że kogoś wypchnięto z kraju i potem siedzi za granicami Polski i czeka”. Było to zjawisko, na początku dość typowe. Chodziło o to, aby nie tracić czasu. Herling-Grudziński nie zachęcał ani też nie namawiał rodaków do masowego wyjeżdżania z Polski. Ruch oporu – według niego – „jest oczywiście bardzo ważny, jest najważniejszy”. Istniały jednak wypadki indywidualne. Nie chodziło o to, aby namawiać setki czy tysiące ludzi na wyjazd za granicę. Musiało to być oczywiście selektywne i głęboko rozważone przez potencjalnych emigrantów.

Benedykt Heydenkorn na jubileusz dwudziestopięciolecia „Kultury” napisał znamienne słowa: „Jeżeli chodzi o emigrację to pod względem

II wojnie światowej w Wielkiej Brytanii. Zob. *Polacy w Wielkiej Brytanii. Historie mówione i wizualne*, red. A. Richter, Warszawa 2017.

⁹⁴ M. Janeta, *Polacy w Wielkiej Brytanii. Emigracja powojenna i poakcesyjna. Różnice, podobieństwa, wzajemne relacje*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, 38(2012), nr 3(145), s. 11.

politycznym największą zasługą „Kultury” jest utrzymanie i pogłębianie zainteresowania aktualną sytuacją w Polsce oraz tematyką polską w najszerszym tego słowa pojęciu⁹⁵.

Zakończenie

Podsumowując, należy zgodzić się ze stwierdzeniem Jana Nowaka-Jeziorańskiego, że „Po wojnie, zakończonej klęską, pozostała nam tylko ta jedna broń: wolna myśl, która wyzwala umysły albo nie dopuszcza do ich zniewolenia oraz jej nosiciel: słowo mówione i pisane. Kultura Jerzego Giedroycia, prawdziwego tytana pracy, który poza nią wyrzekł się w życiu wszystkiego, stała się redutą wolnej myśli i słowa niemającej niczego równego w przeszłości⁹⁶. Podobnie można twierdzić z pełnym przekonaniem o Gustawie Herlingu-Grudzińskim. Obydwaj byli indywidualnościami i to, jak pokazał czas i nawet ich najbliżsi – trudnymi i broniącymi swoich nierządkiem, jak pokazał czas, nietrafnych diagnoz i pomysłów na życie i działania polskiej emigracji.

Niewątpliwie jednym ze znaczących Polaków na emigracji od 1939 r. był Jerzy Giedroyc, a Instytut Literacki Kultura stał się mekką dla intelektualistów i pisarzy polskich, którzy nie godzili się na totalitaryzm. Dowodem na to jest zasób Archiwum Instytutu Literackiego Kultura, w którym wielkość zbioru w przybliżeniu wynosi 165 m.b. dokumentacji papierowej, 15 m.b. dokumentacji nieaktowej, razem 38 tys. jednostek, w tym aż 151 tys. listów, 12 tys. fotografii i 1200 jednostek dokumentacji nieaktowej⁹⁷. Należy wspomnieć też o cennej inicjatywie sukcesywnego wydawania publikacji źródłowych jakimi jest epistolografia Giedroycia ze znanymi osobami i współpracownikami Kultury⁹⁸, która wymaga odrębnych konfrontacji i pogłębionych analiz.

⁹⁵ B. Heydenkorn, *Dwadzieścia pięć lat „Kultury”*, „Związkowiec. Braterstwo. Tolerancja. Oświata” [Kanada] 7 VII 1972 r.

⁹⁶ J. Nowak, *Giedroyc i Kultura*, „Dziennik Związkowy Polish Daily Zgoda”, 5–6 XII 1986 r.

⁹⁷ M. Wrede, *Archiwum Instytutu Literackiego Kultura – podsumowanie prac archiwalnych prowadzonych w latach 2009–2016*, [w:] *Archiwalia do dziejów polskiej emigracji politycznej z lat 1939–1990*, red. S. Łukasiewi, M. Olczak, Warszawa 2018, s. 88–91.

⁹⁸ Wymieńmy niektóre: *Jerzy Giedroyc, Aleksander Janta-Połczyński. Korespondencja 1947–1974*, Warszawa 2009; *Jerzy Giedroyc, Jewhen Małaniuk. Listy 1948–1963*, Warszawa 2014; *Jerzy Giedroyc, Zdzisław Najder. Listy 1957–1985*, Warszawa 2014; *Jerzy*

Giedroyc nie zawsze rozumiał intencje i bezsilność oraz obojętność polityczną ówczesnej emigracji. Znaczna jej część nie angażowała się czynnie w działalność o podłożu politycznym. Nie każdy bowiem emigrant był nastawiony na działalność polityczną. Niebagatelne znaczenie dla tejże, z różnych względów, grupowości Polaków był czynnik subiektywny – utrzymania siebie i najbliższych. Wydaje się, że prym wiódł jednak czynnik socjalno-ekonomiczny, a dopiero po nim patriotyczny. Niewątpliwie, emigracja była jednym ze sposobów walki politycznej z reżimem komunistycznym.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno Giedroyc jak i Herling-Grudziński w istotnych kwestiach dotyczących rozwoju sytuacji w Polsce po prostu mylili się, podobnie jak wielu innych polityków i działaczy w kraju. Zarzucali emigrantom, że „siedzą na walizkach” zamiast urządzać się w nowym środowisku. Jak się okazało to „siedzący na walizkach” mieli rację, gdyż zaledwie po kilku latach sytuacja w Polsce diametralnie się zmieniła i do kraju mogli wrócić i włączyć się w legalne życie polityczne. Giedroyc postulował przyjazd z kraju wybitnych publicystów, którzy mogliby publikować w czołowych pismach Zachodu. Tymczasem w kraju byli oni równie potrzebni, jako autorzy podziemnej prasy, a wkrótce pojawiły się możliwości legalnej działalności wydawniczej. Tego rodzaju błędnych tez obu działaczy emigracyjnych można podać więcej.

Z perspektywy 40-lecia (1983–2023) nieco inaczej patrzymy na emigrację powojenną, a także dywagacje Giedroycia i Herlinga-Grudzińskiego. Nie ulega wątpliwości, że po latach czyni się analizy w oparciu o w miarę pełną faktografię, uwarunkowania polityczno-społeczne, a także międzynarodowe. Ale i współcześnie nie można autorytatywnie wskazać, czy ówczesni migranci powinni mieć na względzie wyłącznie działalność propagandową. Uzależnione jest to z jakiego punktu widzenia, w jakiej optyce i oświetleniu analizujemy lata komunizmu w Polsce i świecie.

Giedroyc, Juliusz Mieroszewski. Listy 1957–1975, [t. 1–3], Warszawa 2017; Jerzy Giedroyc, Witold Jedlicki. Listy 1959–1982, Warszawa 2018; Jerzy Giedroyc, Józef Wittlin. Listy 1947–1976, Warszawa 2018; Jerzy Giedroyc, Stanisław Vincenz. Listy 1946–1969, Warszawa 2021; Jerzy Giedroyc, Waclaw A. Zbyszewski. Listy 1939–1984, Warszawa 2021.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Oddziału IPN w Krakowie (AIPN Kr)
AIPN Kr, 0179/201 p.d. A t. 1, Załącznik do informacji statystycznej:
Emigracje zewnętrzne, Biuro Paszportów MSW, Warszawa 1983.

Źródła drukowane

GUS, Biuletyn statystyczny nr 04/2021.

Opracowania

Archiwalia do dziejów polskiej emigracji politycznej z lat 1939–1990, red. S. Łukasiewicz, M. Olczak, Warszawa 2018.

Druga wielka emigracja 1945–1990, cz. 1: A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, cz. 2: P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, cz. 3: R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999.

Emigracja jest sposobem walki politycznej, „Kontakt. Miesięcznik redagowany przez członków i współpracowników NSZZ Solidarność” 1983, nr 3–4.

Emigracja postyczeniowa 1863 roku, red. E. Niebelski, Lublin 2010.

Emigracyjne miscellanea. Studia z dziejów polskiej emigracji politycznej 1939–1990, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2017.

Frenkel M., *Aktualność tzw. „doktryny Giedroycia” w kontekście polityki Unii Europejskiej wobec Rosji*, „Przegląd Europejski” 2019, nr 2.

Giedroyc J., *Słowo wstępne*, [w:] *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 2006.

Gługła P., *Problematyka migracyjna XX wieku a troska Kościoła katolickiego o wychodźców*

Grygajtis K., *Federalizm paryskiej „Kultury” i jego twórcy – Jerzy Giedroyc i Juliusz Mieroszewski*, „Państwo i Społeczeństwo” 2006, nr 4.

Habielski R., *Jerzy Giedroyc i Juliusz Mieroszewski. Prolegomena i motywy polityki wschodniej*, [w:] *Giedroyc a Ukraina. Ukraińska perspektywa Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej „Kultury”*, studia red. M. Semczyszyn, M. Zajączkowski, Warszawa–Lublin–Szczecin 2014.

- Herling-Grudziński Gustaw, [w:] *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, praca zbiorowa pod red. B. Klimaszewskiego, Warszawa 1992, s. 127–130.
- Heruday-Kietczewska M., *Francuska lewica a NSZZ „Solidarność”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, nr 142, z. 4.
- Hofman L., *Zjednoczona Europa w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Lublin 2001.
- Janeta M., *Polacy w Wielkiej Brytanii. Emigracja powojenna i poakcesyjna. Różnice, podobieństwa, wzajemne relacje*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2012, nr 3(145), s. 5–26.
- Jaźwińska M., Lukowski W., Okólski M., *Przyczyny i konsekwencje emigracji z Polski*, Warszawa 1999.
- Jerzego Giedroycia rozrachunki z historią i polityką. *Studia i szkice w czterdziestą rocznicę Zeszytów Historycznych*, red. S.M. Nowinowski, R. Stobiecki, Warszawa 2009.
- Jerzy Giedroyc, *Aleksander Janta-Pończyński. Korespondencja 1947–1974*, Warszawa 2009.
- Jerzy Giedroyc, *Jewhen Małaniuk. Listy 1948–1963*, Warszawa 2014.
- Jerzy Giedroyc, *Józef Wittlin. Listy 1947–1976*, Warszawa 2018.
- Jerzy Giedroyc, *Juliusz Mieroszewski. Listy 1957–1975*, [t. 1–3], Warszawa 2017.
- Jerzy Giedroyc, *Stanisław Vincenz. Listy 1946–1969*, Warszawa 2021.
- Jerzy Giedroyc, *Wacław A. Zbyszewski. Listy 1939–1984*, Warszawa 2021.
- Jerzy Giedroyc, *Witold Jedlicki. Listy 1959–1982*, Warszawa 2018.
- Jerzy Giedroyc, *Zdzisław Najder. Listy 1957–1985*, Warszawa 2014.
- Kaczmarek M., *Geneza i rozwój prasy polonijnej oraz emigracyjnej*, „Rocznik Prasoznawczy” 2012, t. 6.
- Kaliski B., *Sprawa tatarników. Przerzut od Giedroycia*, „Karta” 2004, nr 40, s. 99–131.
- Kłoczowski J.A., *OP, Kłocz. Autobiografia. Rozmawiają Artur Sporniak i Jan Strzałka*, Kraków 2015.
- Kopczyński K., *Przed przystankiem Niepodległość. Paryska „Kultura” i kraj w latach 1980–1989*, Warszawa 1990.
- Korek J., *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Ewolucja myśli politycznej w latach 1947–1980*, Stockholm 1998.

- Kręcisław M., *Wielka Emigracja. Przywódcy, koncepcje, działania*, „Acta Juvenum” 2017, t. 2.
- Kudelski Z., *Biografia Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Lublin 2015.
- Łukasiewicz S., *Zimnowojenna emigracja polityczna jako przedmiot badań*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1(15).
- Marchlewicz K., *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831–1863)*, Poznań 2008.
- Mioszowski J., *Oblicze emigracji*, „Kultura” 1953, nr 4(66).
- Molenda J., *Zwiąć za wszelką cenę. Słynni uciekinierzy i emigranci z PRL*, Warszawa 2020.
- Polacy w Wielkiej Brytanii. Historie mówione i wizualne*, red. A. Richter, Warszawa 2017.
- Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. Tom XI. Między irredentą, lojalnością a kolaboracją. O suwerenność państwową i niezależność narodową (1795–1989)*, red. W. Wrzesiński, Toruń 2001.
- Polskie wychodźstwa popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie w XIX wieku*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1982.
- Ptasińska-Wójcik M., *Inwigilacja Instytutu Literackiego przez Służbę Bezpieczeństwa w czasach Gomułki*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, pod red. R. Terleckiego, Warszawa 2005.
- sezonowych na przykładzie diecezji tarnowskiej w latach 1910–1913*, „Historia Slavorum Occidentis” 2021, nr 4 (31).
- Silva, G. da, *Histoire de la CGT-FO et son union départementale de Paris (1895–2009)*, Paris 2009.
- Speina J., *Powojenne losy żołnierzy polskich na zachodzie (w świetle twórczości beletrystycznej pisarzy drugiej emigracji)*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2011, z. 1–2 (14–15).
- W służbie Polsce i emigracji. Księga dedykowana Profesorowi Edwardowi Szczepanikowi*, red. L. Nowak, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2002.
- Waingertner P., *Jerzego Giedroycia idea ULB – geneza, założenia, próby realizacji. Zarys problematyki*, „Studia z historii społeczno-gospodarczej” 2015, t. XV.
- Wołk G., *Paszport w jedną stronę? Emigracja internowanych po wprowadzeniu stanu wojennego*, [w:] *Internowani i uwięzieni w stanie wojennym*,

red. T. Kurpierz, J. Neja, Katowice-Warszawa 2018.

Woźniczka Z., *Kryzysy w PRL w ocenie powojennej emigracji (zarys problemu)*, [w:] M. Gruszczyk, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), *Europa XX-XXI wieku. Społeczno-polityczne konsekwencje kryzysów*, Katowice 2017.

Wrede M., *Archiwum Instytutu Literackiego Kultura – podsumowanie prac archiwalnych prowadzonych w latach 2009–2016*, [w:] *Archiwalia do dziejów polskiej emigracji politycznej z lat 1939–1990*, pod red. S. Łukasiewicza i M. Olczaka, Warszawa 2018.

„*Zeszyty Historyczne*” z perspektywy półwiecza, red. R. Stobiecki, S. Nowinowski, Warszawa 2017.

Żebrowski M., Jerzy Giedroyc. Życie przed „Kulturą”, Kraków 2021.

Prasa

„Dziennik Związkowy Polish Daily Zgoda” 1983, 1986.

„Naprzód. Organ Polskiej Partii Socjalistycznej” 1947.

„Związkowiec. Braterstwo. Tolerancja. Oświata” [Kanada] 1962, 1972.

Netografia

<https://kulturaparyska.com/pl/people/show/gustaw-herling-grudzinski/biography>.

http://wspolnotapolska.org.pl/30lat/polonia_i_polacy.php.

Emigration constatactions by Jerzy Giedroyc and Gustaw Herling-Grudziński in 1983. French and Italian perspectives

Abstract

From the beginning of the 1830s, mass emigration from Poland, not occurring on such a scale before, was noted, mainly for political reasons (especially after the defeats of the November and January uprisings). The emigration trend continued throughout practically the entire 20th century. It entered the history of Poles, especially the war and post-war period. The coming to power of the communists generated many problems. For political reasons, many dissidents sought freedom outside enslaved Poland. Many of them voluntarily and also under the compulsion of the then “people’s” government. There were two main

centers of the political and cultural life of the Polish diaspora – in London and Paris. The Literary Institute, with its founder Jerzy Giedroyc and collaborator Gustaw Herling-Grudziński, played a significant role in the post-war period. Both, despite having different experiences and visions of a free and independent Poland, unanimously saw emigration as a specific form of struggle against the communist regime in Poland. They saw help and weapons in this struggle in the spoken and written word, through which they influenced both the Polish diaspora in many countries and their compatriots in Poland, which was subjugated by communists. They noticed the entire complexity of the problems faced by Polish emigrants, especially those arriving abroad at the beginning of the 1980s. Their accurate diagnoses and advice were not always accepted by the Polish diaspora. The interviews with them in a retrospective form reflect the atmosphere and spirit of the difficult and complex reality of that time.

Keywords: emigration, political struggle, Polonia, Jerzy Giedroyc, Gustaw Herling-Grudziński